

Bp Ignacy Dec

## **Jesteśmy na duchowym froncie - diabeł walczy z Bogiem w nas i o nas**

**Wałbrzych, 1 marca 2020 r.**

Homilia wygłoszona w Kolegiacie Wałbrzyskiej p.w. Matki Bożej Bolesnej i Świętych. Aniołów Stróżów podczas Mszy Świętej transmitowanej przez Telewizję POLONIA

### **Wstęp**

Czcigodni bracia kapłani na czele z księdzem Wiesławem, proboszczem i zarazem prepozytem tutejszej Kolegiaty Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów;

Szanowni przedstawiciele Polskiego Parlamentu; pani senator Agnieszko i panie ministże Ireneuszu;

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych szczebla miejskiego i powiatowego, na czele z panią Marią Romańską przewodniczącą Rady Miejskiej w Wałbrzychu;

Drodzy bracia górnicy, przedstawiciele organizacji patriotycznych, kombatanckich, żołnierskich, niepodległościowych, przedstawiciele związków zawodowych, służb mundurowych, placówek oświatowych, poczty sztandarowe

Drodzy bracia diakoni klerycy; wielebne siostry zakonne, drodzy chórzyci, szanowna orkiestro górnicza;

Drodzy bracia o siostry, obecni tu w świątyni jak i łączący się z nami przez przekaz Telewizji POLONIA w kraju i za granicą

Niedziele Wielkiego Postu, których mamy sześć, mają wyraźne tematy, wytyczone przez liturgię słowa danej niedzieli. Liturgia słowa, dzisiejszej, pierwszej Niedzieli wielkopostnej, ukazuje nam kuszenie naszych rajskich prarodziców i Jezusa Chrystusa przez szatana. Dzisiejszą homilię kształtujemy w tryptyk i przyglądniemy się najpierw kuszeniu szatana w dwóch biblijnych odsłonach, o których przed chwilą słyszeliśmy, następnie wspomnimy o działaniu szatana w historii i współczesności, a w trzeciej części, z racji dzisiejszego Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, popatrzymy na machinę zła szatańskiego, której ofiarą stali się nasi niezłomni żołnierze.

### **1. Dwie biblijne odsłony kuszenia przez szatana**

Kim jest i skąd wziął się na ziemi szatan? Diabeł do zły duch, to zbuntowany anioł, który został wypędzony z nieba na ziemię, gdyż sprzeciwił się Bogu swemu Stwórcy. Będąc już na ziemi, od razu przystąpił do walki z człowiekiem, którego znienawidził, gdyż ujrzał w nim kogoś podobnego do Boga. W pierwszym, rajskim pojedynku z człowiekiem odniósł szatan zwycięstwo. Pierwsi rodzice dali się mu zwieść. Szatan zasiał w nich podejrzliwość wobec Boga. Przedstawił im Boga jako kłamcę. Adam i Ewa spożyli zakazany owoc. Efekt okazał się zgoła odmienny od tego, co obiecywał wąż. Nie stali się jak Stwórca i nie poznali

prawdy o dobru i złu. Co więcej, poznali coś innego, poznali swą mizериę. Obrazowo wyraża to stwierdzenie: "Otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy" (Rdz 3,7). Przez swoje nieposłuszeństwo Bogu, ściągnęli na siebie i na swoje potomstwo cierpienie, skłonność do złego i śmierć. Człowiek więc przegrał pierwszą rundę walki z szatanem. Przegrywał potem wiele następnych. Historia pokazała, że o własnych siłach człowiek nie był w stanie pokonać szatana. Sytuacja zmieniła się, gdy przyszedł na ziemię Syn Boży. Ten Nowy Adam - Jezus Chrystus stanął do pojedynku ze złym duchem. Pierwsza runda tej walki rozegrała się na pustyni, ostatnia na krzyżu. Obydwie rundy wygrał Jezus.

Jak słyszeliśmy – diabeł przedstawił Chrystusowi trzy pokusy. Pokusa pierwsza, skierowana na pustyni: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rozkaż, by te kamienie stały się chlebem" (Mt 4, 3 ) - przemień je w chleb i najedz się, bo przecież po tak długim poście, jesteś głodny! Jako Mesjasz przemieniaj ziemię w miejsce powszechnego dobrobytu, zamieniaj kamienie w chleb. Niech ludziom wreszcie będzie dobrze. Tego przecież oni oczekują od Mesjasza. Widzimy, że pokusa była ponętna i sprytna. Miała na celu osiągnięcie dobra, wprawdzie doczesnego, ale dobra. Jezus ją jednak odrzucił. W odpowiedzi szatanowi przytoczył słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych" (Pwt 8, 3 ). A więc, owszem: ważny jest chleb powszedni, podtrzymuje przecież życie biologiczne, ale człowiek to nie sama biologia, to także duch. Chlebem ziemskim nie można zaspokoić w pełni głodu człowieka. Człowiek potrzebuje innego, wyższego pokarmu do zaspokojenia swego głodu. Potrzebuje słowa Bożego, potrzebuje słowa prawdy, potrzebuje dobra, miłości, sprawiedliwości, i ostatecznie pragnie wiecznie żyć, boi się unicestwienia. Nie wystarcza mu choćby bogata, szczęśliwa doczesność. Potrzebuje szczęśliwej wieczności, wiecznego trwania – w pełnej prawdzie i w pełnej miłości. A to może człowiekowi zapewnić jedynie Bóg. Tę pokusę możemy zwalczać przez post.

Pokusa druga: szatan wyprowadza Jezusa na róg świątyni i mówi: „Jeśli jesteś Synem Bożym rzuć się na dół, jest przecież napisane: <Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień>" (Mt 4, 6). Rzuć się w dół z narożnika świątyni, aniołowie się zatroszczą, żeby ci się nic nie stało. Pokaż kim jesteś, niech cię podziwiają. Stać cię na to!. Chrystus odrzucił tę propozycję. Odwołał się znowu do słów Księgi Powtórzonego Prawa: „Nie będziesz wystawiał Pana Boga na próbę" (Pwt 6, 16). Bóg nie chce spektakularnie okazywać swej potęgi, dla zabawy, dla sensacji. Nie wolno Boga wystawiać na próbę, prosząc go o pozorne dobro, o dobro, w którym szukamy własnej chwały, własnego interesu. Ten rodzaj pokusy zwalczamy przez modlitwę.

Pokusa trzecia: szatan wyprowadza Chrystusa na górę, pokazuje Mu wszystkie królestwa świata, ich przepych i mówi: „Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon" (Mt 6, 9). Obejmiesz rządy nad światem, poczujesz się władcą politycznym, ale musisz się mi pokłonić i będziesz pamiętał, że to ja ci to dałem, mnie to zawdzięczasz. Znowu

wierutne, podstępne kłamstwo. Co na nie Chrystus?. Odpowiedź i tym razem była zdecydowanie negatywna: „Idź precz szatanie!. Jest bowiem napisane:< Panu Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz>” (Mt 4, 10). Nie chcę od ciebie władzy, posiadłości, znaczenia i nie złożę ci pokłonu. Kłaniać się powinno tylko Bogu, a nie bożkom. W kłanianiu się Bogu, w posłuszeństwie Mu okazywanym, kryje się wielkość i godność człowieka. Tę pokusę można skutecznie zwalczać jałmużną.

Drodzy bracia i siostry, wszystkie te trzy pokusy, jakie szatan przestawił Chrystusowi, miały niby na celu osiągnięcie jakiegoś dobra, ale dobra przelotnego, kruchego, które nie jest w stanie zaspokoić najgłębszych pragnień naszego serca i uczynić nas szczęśliwymi. Diabeł wiedział, że człowiek – po pierwszym rajskim grzechu, jest zraniony nieuporządkowaną pożądliwością, którą Apostoł Jan w swoim Pierwszym Liście nazwał pożądliwością ciała, pożądliwością oczu i pychą żywota. Warto tu przypomnieć zawarte tam pouczenie: „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia, pochodzi nie od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2,16-17).

Moi drodzy, to tak wyglądała pierwsza runda potyczki Chrystusa z szatanem na pustyni, w świątyni i na górze - przed rozpoczęciem Jego publicznej działalności. Nadmieniliśmy, że druga wyraźna runda walki Chrystusa z szatanem rozegrała się na krzyżu, kiedy szatan ustami bluźnierców, kazał Jezusowi zstąpić z krzyża, wybawić siebie i pozostałych dwóch złoczyńców. Tej rundzie bliżej przyjrzymy się pod koniec Wielkiego Postu, szczególnie w Niedzielę Palmową, a teraz popatrzymy jeszcze co czynił szatan w następnych wiekach naszej historii i co czyni dziś?

### **3. Działanie szatana w historii i we współczesności**

Moi drodzy, szatan po porażce z Chrystusem nie wyprowadził się z tego świata. Jest i pozostanie tutaj do końca świata. Mówią niektórzy kaznodzieje, że diabeł nigdy nie wyjeżdża na urlop, ustawicznie i pilnie pilnuje swoich interesów. Nadal przeszkadza ludziom w ich dialogu i przyjaźni z Bogiem, posługując się kłamstwem, które ma pozór prawdy. Często przychodzi tam, gdzie się planuje czy też już urzeczywistnia jakieś wielkie dobro. Sieje zamieszanie. Ponętnie, w pięknej, ozdobnej szacie, przedkłada pozorną prawdę i fałszywe dobro. Często żeruje na wspomnianych pożądliwościach, na skłonności ludzi do posiadania, do władzy, do znaczenia. Diabeł wcielał się wielokrotnie w ludzi, którzy kłamali i niszczyli drugich. Historia zna ich z imienia i nazwiska. Działał i działa także w systemach, układach i strukturach społecznych.

Gdy obserwujemy działanie szatana w naszej historii, nie trudno zauważyć, że zły duch staje przed ludźmi ciągle na nowo z tą samą pokusą, którą przestawił w raju pierwszemu człowiekowi. Niczego nowego nie może wymyśleć. Przypomnijmy, że diabeł wzywał

rajskiego człowieka do przekroczenia Bożego przykazania, obiecując mu za to Boże przymioty: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 4-5 ). Było to pierwsze wielkie, wierutne kłamstwo, mające jednak pozory osiągnięcia jakiegoś dobra. Człowiek miał wejść w prerogatywy samego Boga. Sam miał określać co jest dobre a co złe. Bóg na to jednak nie pozwolił. Z tą rajską pokusą stawał szatan przed człowiekiem wielokrotnie w historii. Żeby to zauważyć, nie wracajmy zbyt daleko, popatrzmy na czasy nowożytne i współczesne. Pokusę tę widzimy w hasłach rewolucji francuskiej, potem bolszewickiej a potem w ideologiach dwudziestowiecznych totalitaryzmów, a ostatnio w rewolucji kulturowej 1968 r, w neomarksizmie, który ostatnio rozlewa się po naszej Europie, nie omijając Polski. We wszystkich tych działaniach chodziło i chodzi o wypędzenie Pana Boga z życia ludzkiego, z życia indywidualnego, a zwłaszcza społecznego. Usiłowania te nazywamy próbą ubóstwiania człowieka, deifikacją człowieka. O tym co dobre, a co złe, co należy do prerogatyw Pana Boga, próbowali decydować tyrani, przywódcy rewolucji, partii, rasy. Usiłowali oni zawładnąć całą ludzkością i kazali śpiewać: „gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród”. Gdy upiory rewolucyjne i totalitarystyczne doznały porażki, szatan przybrał nowe szaty, wymyślił w ostatnim czasie nowe miraży, nowe hasła i mity, z którymi staje przed dzisiejszym człowiekiem. Wiemy dobrze jak się nazywają i jakie mają barwy. Za ich sprawą znowu nagłaśnia się dziś pogląd, że człowiek sam może ustalać sobie co jest złe, a co dobre, że nie powinien podlegać żadnym odgórnym normom moralnym, że nie jest lektorem norm moralnych, ale jest ich kreatorem. Prawdy ogólnie ważnej, obiektywnych, zawsze obowiązujących norm moralnych nie ma. Jeśli już coś ad hoc, na chwilę obecną, trzeba ustalić, to należy to czynić w demokratycznym głosowaniu. Zakłada się więc, że prawda nie jest dana, ale trzeba ją dopiero negocjować. W tzw. demokratycznych krajach Zachodu, także i u nas, próbuje się usuwać z miejsc publicznych krzyże i inne religijne znaki, w imię tzw. tolerancji i doktryny o neutralności państwa. Z liberalnych mediów, płyną fałszywe, czyli szatańskie hasła w rodzaju: embrion, płód ludzki nie jest jeszcze człowiekiem, więc można go bezkarnie niszczyć, tak jak można np. bezkarnie niszczyć szyszkę sosny, podczas gdy za bezprawne wycięcie drzewa sosny, trzeba ponieść karę. Tzw. obrońcy życia w przyrodzie bronią dziś z wielką determinacją zwierzęta na czele z psami, kotami, krowami, co jest czymś pozytywnym, ale zarazem często, ci sami ludzie stanowczo domagają się prawa do aborcji, nie zważając na Boże przykazanie „Nie zabijaj”, czyli zwierzęta trzeba chronić a ludzi bezbronnych można zabijać. Jeśli dzisiejszy człowiek, tak jak rajski Adam, da się nabrać na te hasła, sam będzie musiał ponieść fatalne konsekwencje takiej postawy. Na

szczęście, ci którzy wsłuchują się w Boże słowo, którzy autentycznie się modlą, oświeceni Bożym światłem, mocą czerpaną od Chrystusa, odrzucają tego rodzaju hasła, tego rodzaju pokusy, które pochodzą od złego ducha. I przejdźmy do końcowej, trzeciej części naszej refleksji.

### **3. Los Żołnierzy Wyklętych - owocem działań ludzi opętanych przez szatana**

Drodzy bracia i siostry, wspomnieliśmy już, że diabeł w najnowszych czasach wcielił się w wielu ludzi, w ludzi, którzy ze swoich serc wypędzili Pana Boga, przestali być świątynią dla Ducha Świętego, a stali się mieszkaniem ducha złego. Wśród nich patrzymy dzisiaj na oprawców, którzy po drugiej wojnie światowej skazywali na śmierć i rękami katów mordowali tych, którzy walczyli o prawdziwą, pełną niepodległość i suwerenność naszej Ojczyzny. Dzisiaj w Narodowy dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, trzeba przypomnieć, że po drugiej wojnie światowej poplecznicy Stalina zakatowali w aresztach ponad 20 tys. żołnierzy niepodległościowego podziemia, a blisko 5 tys. zamordowali na mocy tzw. "wyroków sądowych". W prawicowej prasie czytamy, że pogrobowcy komunistów mają swoje media, zasiadają w sądach, uczą w szkołach, są posłami i działają w samorządach i nadal kłamią o Żołnierzach Wyklętych. Pod wzniosłymi hasłami demokracji, praworządności, tolerancji, równości szerzą bezbożne idee i podejmują gorszące, szkodliwe działania.

My zaś uzbrojeni w wiarę i miłość do Pana Boga, do Kościoła i do Ojczyzny widzimy w Żołnierzach Wyklętych narodowych bohaterów. Znamy ich nazwiska i dokonania. Dziś wymieńmy tylko dwa nazwiska. Łukasz Ciepliński napisał na grypsie przed śmiercią takie słowa: "Odbiorą mi tylko życie, a to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą". Danuta Siedzikówna "Inka", idąca na śmierć prosiła, aby do jej babci dotarły słowa, że zachowała się jak trzeba.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry, w modlitwie „Ojcze nasz” codziennie powtarzamy słowa: „I nie wódź nas na pokuszenie”, co w Ewangeliach ma zapis: „I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”. Bóg nam daje siły do zwyciężania pokus. Ta moc i siła płynie z Krzyża Chrystusa. Zatem w chwili pokusy patrzmy na krzyż, patrzmy na obraz Jezusa Miłosiernego i mówmy: „Jezu, ufam Tobie”; "Jezu, Twój jestem w życiu i po śmierci". Jezu, nasz Zbawicielu wspomagaj nas, abyśmy Twoją mocą, mocą Ducha Świętego pokonywali pokusy szatana. Idziemy za Tobą wielkopostną drogą: modlitwy, postu i jałmużny, abyś nas w nadchodzące święta wielkanocne obdarzył nową wiarą, nadzieją i miłością, a w przyszłości życiem wiecznym. Amen.